

SŁOWO

Wilno, Środa 28-go stycznia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złoto, zagranicą 5 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Małymonajalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Kierownicy polityki bałtyckiej.

Odgłosem konferencji helsingforskiej jest artykuł p. Srokowskiego, krakowskiego znawcy stosunków wschodnich. Pan Srokowski twierdzi, że Estonia „boi się sojuszu z Polską”. Jest to bardzo grubo orjentacyjny, prawie że zabawny. Przedstawiciel najgorętszych i najdalej idących życzeń sojuszników na konferencji w Helsingforsie była właśnie Estonia i jej minister p. Pusta. Natomiast, jak to pisaliśmy w artykule *Rekusa fińska*, plany te rozbiły się o opór Finlandji.

Finlandja nie uważa Polski za dostatecznie aktywny czynnik w polityce antysowieckiej. Zdaniem Finów Polska jest skrepowana swą postawą antyniemiecką. Gdy się mówi Finom „z całej Europy jedynie my Polacy zwyciężyliśmy bolszewików” — odpowiadają oni: „tak lecz w r. 1920-ym Niemcy były unieruchomione, są może unieruchomione jeszcze teraz, ale czy myślicie, że Niemcy pozwolą wam zwyciężać bolszewików za rok lub za dwa lata”.

Natomiast Estonia może w myśl przysłowia: „tonący i brzytwy się chwyci” przyjąłaby dziś najściślejszy sojusz z Polską z wdzięcznością i radością.

W Finlandji postem naszym jest p. Tytus Filipowicz, jeden z najznakomitszych przedstawicieli dyplomatycznego korpusu polskiego i zarazem jeden z Polaków z najciekawszą historją osobistą. Przecież to jest ów działacz rewolucyjny 1905 r., którego śmiałość, przedsiębiorczość, energia i niepospolita odwaga stała się legendarną w kołach policyjnych rosyjskich. Dotychczas kursuje o nim niesłychanie wiele opowiadań stanowiących najbardziej fantastyczną i wspaniałą część eposu zbrojnej walki socjalizmu polskiego z policją rosyjską. Pan Filipowicz jest towarzyszem Piłsudskiego, późniejszego Naczelnika Państwa w podróży do Japonji, której celem było złożenie propozycji Japończykom stworzenia dywersji zbrojnej na tyłach rosyjskich. Jak wiadomo propozycja ta nie została przyjęta przez rząd japoński.

Od czasów budowy państwa polskiego p. Filipowicz zaczął swą o wiele realniejszą pracę w dziedzinie dyplomacji polskiej. W r. 1917 już zerwał kompletnie z przynależnością partyjną do P. P. S. i wykazał wyjątkowe przygotowanie do pracy dyplomatycznej. W r. 1918 zostaje wice-ministrem spr. zagr. w rządzie Moraczewskiego. Jest to epoka komplikowana niesłychanie przez pobyt hr. Kesslera posła niemieckiego w Warszawie. Pan Filipowicz samowolnie usuwa hr. Kesslera z Polski, rząd Moraczewskiego uznaje to za zamach stanu, ale w ówczesnych chaotycznych stosunkach impulsywna decyzja p. Filipowicza miała niesłychanie dodatnie znaczenie.

W r. 1921 jesienią p. Filipowicz będąc posłem Rzeczypospolitej w Moskwie po wysłuchaniu żądań rosyjskich o usunięciu Sawinkowa z Warszawy—stawia kategoryczne żądanie, aby Sowiety zlikwidowały swój *sakordot*. Instytucja ta była wówczas w peluszkach a stała się praocjem całej agitacji bolszewickiej w Polsce, band dywersyjnych, organizacji szpiegowskich etc. etc. Żądanie to stawia p. Filipowicz w sposób bezwzględnie kategoryczny, przyoiska rząd sowiecki do muru, ale Sowiety znajdują drogę do p. Dąbskiego, wyjątkowo niefortunnego polskiego wice-ministra spraw zagranicznych. Pan Dąbski dezawuuje p. Filipowicza i w sposób hańbiący historję naszego narodu wyrzuca grupę emigrantów rosyjskich z Polski. Pan Filipowicz podaje się do dymisji.

Przy obecnej konjunkturze politycznej postępek p. Filipowicza może mieć jedynie obserwacyjny charakter. Granit fiński symbolizuje doskonale odporność polityki fińskiej na plany zbliżenia bałtyckiego.

Na Łotwie reprezentuje politykę pol-

ską p. Ładoš. Do tradycji poselstwa polskiego w Rydze należy niechęć i kompletnie niezrozumienie ideologii polskiego społeczeństwa z Inflant. Antagonizm pomiędzy zamieszkałą na Łotwie grupą obywateli, a poselstwem polskim istniał zawsze, chociaż nigdy nie był tak silny, jak jest obecnie. To dwa wrogi, nienawidzące się nawzajem obozy: poselstwo polskie w Rydze i społeczeństwo inflantkie. W interesie stron obydwuch nie leży ukrywanie tego faktu, lecz przeciwnie podkreślenie jego istnienia i smutnych jego konsekwencji.

Ziemia inflantcy chwala sobie najwięcej socjalistę p. Jodkę. Tak paradoksalną sytuację stwarza historja poselstwa polskiego w Rydze. Pan Jodko był zasadniczym przeciwnikiem ziemiaństwa, zwolennikiem likwidacji polskiego posiadania na Inflantach, ale wśród Łotyszów miał poważanie i wpływy i kiedy chciał, to mógł coś zrobić.

Przejdźmy teraz do p. ministra Skrzyńskiego i powiedzmy sobie, że byby to najlepszy z ministrów nie tylko polskich, ale ministrów spr. zagr. całej Europy, gdyby sukcesy które odnosi na szpaltach gazet polskich, wewnątrz państwa, równały się jego sukcesom zagranicą.

Przypomnijmy sobie chociażby dzieje ostatniej sesji Ligi Narodów. W sprawozdaniach polskich czytamy tylko p. Skrzyński, p. Skrzyński, p. Skrzyński, — dumni jesteśmy niesłychanie, że tam w Genewie wszystko się kręci koło naszego polskiego ministra. Urzędowe i prywatne depesze donoszą nam nieustannie o niesłychanym wrażeniu, które czyni na cudzoziemcach osoba ministra Skrzyńskiego.

Niestety, gdy w tym okresie brało się do rąk prasę francuską przyjemne wrażenie ustępowało przykreemu kszmarowi, że nie tylko przedstawiciele większych od Polski mocarstw, ale i reprezentant mizernej Grecji p. Politis odegrali na scenie genewskiej rolę o wiele więcej żywą, aniżeli nasz minister.

Przed konferencją w Helsingforsie czytało się w prasie stołecznej i krakowskiej artykuły, z których wynikało że helsingforska konferencja odbędzie się z angielskiem błogosławieństwem. Wzmacniałoby to niezawodnie pozycję p. Skrzyńskiego za fińskim stołem obrad. Niestety wiadomości te okazały się najzupełniej fałszywe, a więc było to jeszcze jedne zwycięstwo na papierze, na polskim papierze w dodatku.

Pan min. Skrzyński przyjechał do Helsingforsu jako pełnomocnik mocarstw, które liczy ludności trzy razy więcej, niż tamte trzy państwa razem wzięte. Pan Skrzyński był prócz tego sojusznikiem Francji, *realnym* sojusznikiem Francji, a sam chętnie się ubiera w strój pierwszego herolda Ligi Narodów.

Nie byłoby więc nie w tem dziwnego, gdyby w czasie dyskusji o flocie Wrangla, której ewentualny przyjazd do Petersburga bezpośrednio zagraża Rewlowi — oczy wszystkich dyplomatów skierowały się w stronę p. Skrzyńskiego. Niestety, wlemy dobrze, że w takim wypadku p. Skrzyński nie miałby nic do powiedzenia, nie do zafiarowania.

Pan Mejerowicz dyplomata-samouk okazał się Helsingforsie indywidualnością o wiele silniejszą aniżeli p. Skrzyński. Pan Mejerowicz wygrał w Helsingforsie swoją własną osobistą sprawę, ale wygrał także sprawę Łotwy. We wszystkich punktach w których kolidowały interesy Polski i Łotwy wygrała Łotwa, nie biorąc na siebie żadnych zobowiązań, nie dając żadnych obietnic. „My konserwatyści” — mówił do prasy fińskiej p. Mejerowicz. Dla nas Polaków, patrzących na zrabowaną własność na Inflantach ten konserwatyzm p. Mejerowicza wydaje się dziwny. Ale p. Mejerowicz mówi „my konserwatyści”, bo oto o kilkadziesiąt mil za granicę fińskim

zaczyna się granica sowiecka i p. Mejerowicz wie co mówi.

Pan Skrzyński mówił więcej o hasłach Ligi Narodów, o pacyfizmie i braterstwie. Nastraszeni Estończycy woleliby coś pewnego usłyszeć o flocie Wrangla ale i tego słuchali bardzo uprzejmie. Zalicza się p. Skrzyńskiego do konserwatystów krakowskich. Moim zdaniem jest to błędna klasyfikacja. Pan Minister „opowiadał współpracownikowi *l'Europe Nouvelle* że za czasów swej służby dyplomatycznej austriackiej więcej się interesował konną jazdą, niż polityką. Dzisiaj p. Skrzyński należy niewątpliwie do psychologicznego obozu prof. Askenazego. Teza prof. Askenazego, że właściwie nie było wojny rosyjsko-niemieckiej, ta teza, która gdyby istotnie mogła przewyciężyć realny zmysł cudzoziemców, to ułatwiłaby ogromnie stanowisko międzynarodowe Polski, teza ta wykresła wspaniałe koło wewnątrz którego znaleźli się ludzie, którzy nie posiadając odwagi przekonań, łatwo się poddają hypnozie wygodnych fantazji. Pan minister Skrzyński pierwszy herold wzniosłej, a tam na granicy fińskiej przed wrotami Petersburga, tak śmiesznej Ligi Narodów, i wspaniałej zwycięzca publicystów polskich znajduje się wewnątrz tego koła.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Pogłoski o mianowaniu wice-ministra spr. zagr.

WARSZAWA, 27.I (tel. wł. Słowa). Jako kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu w min. spr. zagr. wymieniali w kołach dyplomatycznych p. Augusta Zaleskiego i posła polskiego w Turcji p. Romana Knolla.

Przedstawicielstwo w komisjach.

WARSZAWA, 27.I. (PAT) Konwent seniorów sejmu obradował nad sprawą podziału przewodnictwa w komisjach sejmowych. Przedstawiono trzy propozycje: z zastosowaniem systemu d'Hondta, dotychczasowego systemu proporcjonalnego oraz systemu jednakowego dla wszystkich komisji klucza, obliczonego proporcjonalnie. Wobec niezgodności poglądów sprawa została przekazana plenum sejmu do rozstrzygnięcia.

Dyskusja w komisji budżetowej.

WARSZAWA, 27.I. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego na popołudniowym posiedzeniu na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji przyjęła przedstawiony przez tę podkomisję projekt uregulowania prac nad budżetem na r. 1925. Następnie komisja przystąpiła do dalszej dyskusji generalnej nad budżetem Ministerstwa Skarbu, którą ukończyła. Jako ostatni w dyskusji przemawiał pos. Wyrzykowski.

Następnie przemawiał p. prezes Rady Ministrów, który w godzinnym przemówieniu dotknął wszystkich tematów, poruszonych przez wszystkich mówców w dyskusji ogólnej, zaznaczając swoje w tych sprawach stanowisko. Premier stwierdził, że wyniósł z dyskusji generalnej nad budżetem wrażenie, iż cała komisja stoi bezwzględnie na stanowisku utrzymania równowagi budżetu na r. 1925 i że to w znacznym stopniu przyczyni się do ułatwienia tych zadań, które na niego spadają.

Nowy podatek zamiast rekwiizycji mieszkań.

WARSZAWA, 27.I (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej obradowano nad postanowieniami ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, dotyczącymi wprowadzenia specjalnego podatku kwatunkowego. Wszystkie postanowienia przyjęto na podstawie referatu sen. Nowodworskiego w myśl wniosku podkomisji.

Przygotowania niemieckie.

WARSZAWA, 27.I (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Gdańska, tajne niemieckie organizacje rozwinęły na terenie Gdańska i Prus Wschodnich ożywioną działalność, mającą na celu przygotowanie wojsk i organizacji militaryzacyjnych. Jednocześnie

prasa berlińska dla odwrócenia uwagi pisze o rzekomej przygotowaniu wojsk przez Polskę, celem zajęcia Gdańska.

Fałszywe pogłoski.

BERLIN 27.I. PAT. Tutejsze poselstwo polskie komunikuje, że rozsziewane przez dziennikarzy niemieckich pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich w związku z konfliktem gdańskim pozbawione są wszelkiej prawdy.

Smutny koniec p. ministra.

WARSZAWA, 27.I (tel. wł. Słowa). W Warszawie policja polityczna aresztowała byłego ministra w rządzie atamana Petiury Krasnego, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Bolszewji.

Śladami mistrza...

WARSZAWA, 27.I. (tel. wł. Słowa). Panowie Kornel Makuszyński i Włodzimierz Perzyński wystąpili z zespołu redakcyjnego „Warszawianki”. Podobno stoi to w związku z podwyższeniem honorarjów w *Rzeczypospolitej*.

Aresztowanie pomocnika Trockiego.

WARSZAWA, 27.I (tel. wł. Słowa). Według doniesień z Petersburga, aresztowano tam niejako Sklińskiego, pomocnika Trockiego. Skliński oskarżony jest o spisek na życie Zinowjewa, a również o ciągnięcie zysków z jednego przedsiębiorstwa handlowego. Aresztowanego przewieziono do Moskwy.

Flota Wrangla.

Korespondent „Echa Warszawskiego” donosi z Paryża:

Na kilka dni przed Bożem Narodzeniem pan Herriot poprosił do siebie Krasina, ambasadora sowieckiego w Paryżu, i z radością w głosie rzekł mu:

— Chcę wam dać bożonarodzeniowy upominek. Niech wam roześmieją się serca wasze... Była flota białego generała Wrangla, stojąca na kotwicach w porcie tunezyjskim, Bizercie, powróci do czerwonych portów sowieckich...

Wiść o zwrocie floty Wrangla Sowietom zaalarmowała Rumunję i państwa bałtyckie. Jak z rogu obfitości posypały się protesty.

Najpierw zaprotestowała Rumunja. Później Finlandja, Estonia, Łotwa. Pan Herriot wysłuchiwał tych protestów, ale dowiedziawszy się, iż faktyczny premier obecnej Francji t. j. pan Leon Blum z tych protestów nic sobie nie robi, wzruszył ramionami i rzekł protestantom dyplomatycznym:

— Mówicie o flocie z Bizerty... Nie mogę tą kwestją szczegółowej się obecnie zajmować, gdyż zbiera się w dniach najbliższych międzyjalanka konferencja, która zajmować się będzie daleko ważniejszą rzeczą, flotą, którą wypompujemy my od Niemiec, a dla mnie ta niemiecka flota, płynąca z okupacji Ruhry droższą jest od floty bizercyjskiej...

Po przekazyaniu korespondencji powyższej raz jeszcze należy się zapytać:— Co robi p. Skrzyński?

Napad na Wołyniu.

Dnia 19-go stycznia o godzinie 7 i pół wieczorem pięciu bandytów w maskach napadło na plebanję w Hołobach na Wołyniu. Steroryzowana służba wprowadziła bandytów do mieszkania proboszcza ks. Czechmistrzyskiego. Bandyci zwrócili się do księdza z okrzykiem: Ręce do góry! Nie straciwszy przytomności umysłu ks. Czechmistrzyski, chwycił broń i ukrył się za framugą dał do napastników kilka strzałów. Zdaje się, iż jeden z bandytów został zraniony. Na strzały te bandyci odpowiedzieli salwą, szczęśliwie bezskuteczną, poczem uciekli.

Posterunek Policji Państwowej mieści się w Hołobach tuż wprost plebanji. Policja zjawiła się na miejscu wypadku na sygnał po napadzie. Nikogo jednak nie schwytano. W ciągu roku jest to trzeci napad bandycki w samych Hołobach.

DOKTOR

G. WOLFSON

powrócił i wznowił przyjęcie chorych Od godz. 9—12 i 5—8. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska Nr. 7 m. 1. (na przeciwko apteki Mikutowicza).

Za granicą.

Traktat japońsko-sowiecki.

Podpisany w dniu 20 stycznia tymczasowy układ japońsko-rosyjski jest niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem polityki światowej ostatnich kilku tygodni. Kragowski *Case* w artykule wstępnym z dnia 25 stycznia powtarza następujące punkty umowy rosyjsko-japońskiej: 1) Dawniejsze umowy japońsko-rosyjskie zostają zniesione oprócz traktatu w Portsmouth (kończącego w r. 1906 wojnę japońsko-rosyjską), ale rząd sowiecki oświadcza, że i co do niego nie bierze na siebie odpowiedzialności. 2) Długi Rosji wobec Japonii Sowieci uznają, ale je spłacać będą tylko w tej samej mierze jak ewentualnie wobec innych państw. 3) Oba państwa zapewniają sobie ułatwienia w handlu i w paszportach oraz ochronę swych poddanych. 4) Oba zobowiązują się do zaniechania propagandy u siebie. 5) Japonia zwraca Rosji połowę Sachalina, ale rezerwuje sobie na lat 50 prawo eksploatacji połowy jego bogactw naftowych i węglowych (z czego Rosja ma otrzymać 5—10 procent produkcji). 6) Oba państwa nie będą zawierać umów z innymi państwami wychodzących na wzajemną szkodę. 7) Japonia zobowiązuje się do nie podpisania protokołu w sprawie Besarabji(?). 8) Podpisanie traktatu o powyższej treści nastąpi za 2 tygodnie, poczem zostaną wznowione regularne stosunki dyplomatyczne i ustanowieni posłowie w stolicach obu państw.

Układ powyższy ma zwrócić swoje ostrze niewątpliwie przeciw Ameryce i Anglii. O ich bliższym porozumieniu się co do Oceanu Spokojnego mieliśmy sposobność w ostatnich czasach pisać kilkakrotnie. Oba państwa anglosaskie liczą się widocznie z możliwością konfliktu z Japonią, który wydaje się nie od dzisiaj jak nadciągająca coraz bliżej gradowa chmura. Polityka emigracyjna Stanów i kwestja podziału Chin to są, jak wiadomo, dwie sprawy szczególnie drażliwe, które mogą się stać rychło bezpośrednią przyczyną walki o panowanie nad Oceanem Spokojnym. Anglija ze względu na swoje interesy w kontynencie Australijskim, zagrożonym również przez niebezpieczeństwo żółte, staje teraz obecnie po stronie Stanów. Rozbudowa portu w Singapurze i przesłanie tam znacznej części angielskich sił zbrojnych jest znaczącym objawem tej polityki.

Odpowiedzią na ten silny blok anglosaski jest zbliżenie się Japonii do Rosji, w której bogactwach naturalnych (nafta i węgiel) szuka Japonia asykuracji na wypadek wojny. Niedarmo to Lansing w swej ostatniej przemowie, tak silnie tę słabą stronę Japonii uwydatnił.

Już w tej okoliczności leży wielkie znaczenie omawianego układu, ale sięgamy jeszcze dalej, jeżeli uwzględnimy, że i Japonia i Rosja graniczą bezpośrednio z Chinami. Chiny przechodzą okres jakiegoś wewnętrzznego wstrząsu, z którego ten wyjątkowo największą korzyść, kto będzie mógł w tej czy innej formie w decydującej chwili interwenjować. Od dawna leży to w planach rządu sowieckiego, który gra niestychanie umiejętnie na nacjonalistycznych uczuciach rozbudzonych po wojnie w Chinach, a zarazem prowadzi propagandę komunistyczną. Równocześnie z układem japońsko-rosyjskim toczy się też energiczna akcja o zbliżenie Chin do Rosji, zapoczątkowana na wiosnę zeszłego roku przez układ między Karachanem a ówczesnym rządem chińskim. Równocześnie, jak

wiadomo, wdrożyła i Japonia energiczną akcję o zbliżenie Chin do Japonii. Liczni politycy chińscy całkiem świeżo pielgrzymowali do Tokio, a rodzina cesarska chińska ma tam również szukać schronienia. W każdym razie Japonia prowadzi od niedawna w Chinach politykę wiasną bez oglądania się na interesy Anglii, Ameryki i Francji, z którymi dotąd była związana.

Aczkolwiek więc układ japońsko-rosyjski (wedle dotychczasowych informacji) pomija milczeniem kwestję Chin, to niewątpliwie musiał on dojść do skutku głównie na tle sprawy chińskiej. Niepodobna go sobie pomyśleć bez porozumienia obu mocarstw co do ich wpływów w Chinach. Musiały niewątpliwie ustalić zgodny tryb zachowania się wobec wypadków chińskich i ustanowić podział swych wpływów, Chiny są tak obryzmie, że podział ten nie przedstawia trudności. Ale Anglija i Stany, za-

interesowane w Chinach równie silnie, a nie mogące tam z taką łatwością interwenjować, jak Rosja albo Japonia, muszą być tą przemilczaną stroną układu niezwykle zaniepokojone.

Wreszcie należy podkreślić, że zawarcie układu japońsko-rosyjskiego jest nowym dowodem, iż punkt ciężkości w polityce sowieckiej przesuwa się ku Azji. Im więcej niknie nadzieja wywołania rewolucji bolszewickiej w Europie i Ameryce (jakaż zrazu żyły Sowiety), tem energiczniej wracają one do polityki sztyjatyckiej dawnego rządu carskiego. Tam szukają oparcia, sądząc, że zbolszewizują Daleki Orient, a z czasem — za pomocą znanego systemu sowieckich niży samodzielną republik — doprowadzą do złączenia ze sobą. Jest to również kierunek polityczny, który musi budzić największe obawy w Anglii, zagrożonej w ten sposób w Indjach.

TELEGRAMY.

Ważna decyzja.

WASZYNGTON, 27.I. (Pat). Sąd Najwyższy postanowił, iż rząd angielski ma prawo zachować akcje i obligacje przedsiębiorstw amerykańskich będących poprzednio własnością nieprzyjaciela, które podczas wojny dostały się w ręce władz angielskich. Wartość ogólna tych papierów wynosi wiele milionów dolarów.

Deklaracja Herriota w sprawie długów.

PARYŻ, 27.I. (Pat). Według „Matin'a“ głównym przedmiotem rozpraw na wieczornym posiedzeniu rady ministrów było określenie treści deklaracji jaką Herriot zamierza złożyć jutro w Izbie w sprawie długów. Rząd nie otrzymał zresztą dotychczas z Waszyngtonu żadnego pisma urzędowego wzywającego go do bliższego określenia swych propozycji. Zdaje się jednak, iż Stany Zjednoczone nie będą uważały dotychczasowych propozycji za wystarczającą podstawę do rozpoczęcia rokowań.

Strajk... w parlamencie angielskim

LONDYN, 27.I. (PAT). Niespodziewany strajk personelu technicznego w gmachu parlamentu i innych gmachach rządowych nie spowodował żadnej przerwy w pracach organów rządowych.

Radykalny środek.

WARSZAWA, 27.I. (PAT). „United Press“ donosi: były demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. William Bryan w liście wystosowanym do prezydenta Coolidge'a domaga się od niego skreślenia pretensji amerykańskich pod adresem Europy, a równocześnie żąda gwarancji zupełnego rozbrojenia państw europejskich. Zapewniałoby to zdaniem Bryana pokój świata.

List ten wywołał wielką sensację.

Anglija i ewakuacja Kolonii.

LONDYN, 27. I. (Pat). Reuter jest upoważniony do katagorycznego zaprzeczenia wiadomości pochodzącej od dzienników niemieckich, według której Anglija myśli rzekomo o ewakuacji strefy kolonialnej. Sprawa ta ma charakter międzyosobniczy a nie angielski. Wojska angielskie stanowią część armji okupacyjnej.

dzą w Paryżu żywe zainteresowanie.—Propozycje w tym przedmiocie są oczekiwane w krótkim czasie. Ze strony francuskiej, zaznacza Pertinaux będzie położony nacisk na utworzenie nad Renem strefy zdemilitaryzowanej, którą uważa się w Paryżu za nierównie pewniejszą niż jakiegokolwiek nowe zobowiązania Niemiec. Oczekują również, że Niemcy przy tej okazji dadzą wyraz swym tendencjom pokojowym w kwestjach dotyczących granic wszystkich swych sąsiadów. Ta ostatnia kwestja była rozważana ostatnio przez gabinet niemiecki.

Redukcja urzędników we Francji.

PARYŻ, 27.I. (Pat). Na wieczornym posiedzeniu rady ministrów postanowiono dokonać pierwszej w tym roku redukcji pracowników państwowych, obejmującej 9226 osób.

Armja sowiecka pracuje.

LENINGRAD, 27.I. (Pat). W Leningradzie odbyło się uroczyste wręczenie kierownictwu wojennej floty powietrznej 18-tu samolotów pościgowych, zbudowanych staraniem organizacji wszechzwiązkowej. Samoloty te tworzyć będą eskadrę im. Lenina.

Fanfary niemieckie.

KRÓLEWIEC, 27.I. (Pat). Związek gdańszczan w Królewcu na zgromadzeniu, urządzonym z okazji konfliktu pocztowego w Gdańsku, uchwalił rezolucję, oświadczającą między innymi, że cała ludność niemiecka Prus Wschodnich stoi w walce z roszczeniami Polski do Gdańska po stronie wolnego miasta Gdańska.

Bracia CHOMICZ Warszawa ul. Zgoda № 8
polecają wyrobionej jakości **NASIONA**
Zakład ogrodn. 4 med. złote, 2 dyplomy.
Cenniki na żądanie. Firma egz. od 1909 r.

Nota wręczona w dniu wczorajszym, ustala jasno, iż Anglija nie uczyni niczego w sprawie ewakuacji Kolonii dopóki zobowiązania Niemiec nie zostaną wypełnione. Ewakuacja nastąpi automatycznie po wykonaniu warunków traktatu.

Siły Wrangla,

NOWY YORK 27. I. PAT. Jak podaje „United Press“ przybyła tu małżonka gen. Wrangla w celu prowadzenia propagandy antybolszewickiej. Oświadczyła ona że jej mąż ma w pogotowiu 30 tysięcy żołnierza.

Pogłoski o zbliżeniu francusko-niemieckim.

PARYŻ, 27.I. (Pat). Omawiając aluzje niektórych dzienników niemieckich, podające myśl paktu gwarancyjnego francusko-niemieckiego, dzienniki zauważają iż podobnego paktu nie potrzeba już zawierać, gdyż on już istnieje, a jest nim traktat wersalski.

Nadreński pakt gwarancyjny.

LONDYN, 27.I. (Pat). Paryski korespondent „Daily Telegraph“ Pertinaux pisze, że pogłoski o projekcie paktu gwarancyjnego francusko-niemiecko-angielskiego bu-

ZA DUSZĘ
S. i P.
WŁADYSŁAWA JASIEŃSKIEGO
w dniu 24 stycznia jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Ostrobramskim o godzinie 9-ej rano.
O czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
Żona, córka i zięć.

SALA MIEJSKA w niedzielę 1 Lutego r. b.
jedyny koncert króla skrzypków współczesnych **Eugenjusza YSAÏE**
przy współudziale Jean de Schasten znanego pianisty.
PROGRAM: Faure — Sonata. Mozart — koncert Nr 4. Chossion — poemat. YsaÏe — D vertimento. Sens-Sens — Havanaise. Wieniawski — Polonez.
Początek o g. 8 1/2 wiecz. Bilety w Księgarni „Lektor“ ul. Mickiewicza 4.

Wydawnictwa wileńskie.

Felicja Kruszevska: „Stąd—dotąd“. Poezje. Wilno. Nakładem i drukarnią Ludwika Chomińskiego. 1925.

Janusowe ma oblicze indywidualność duchowa p. postać Ludwika Chomińskiego. Jedną stroną wpatrzona jest w fascynujące „ideały“ socjalno-polityczne, od których oby go Bóg Najwyższy corychle... wyzwolił racy: pour notre repos et pour le sien! Drugie oblicze zwrócone jest ku umiowanym gorąco wszelkim problemom kultury krajowej, której p. poseł Chomiński służy wiernie i chwalebnie nie od dziś i nie od wczora jako zawodowy typograf (znana drukarnia „Lux“) tudzież jako przygodny—wydawca. Raz po raz coś wypatrzył, wyzuka, weźmie w swoją opiekę—i wyda. A zawsze możliwie najwzorowiej, ba, wywintnie! Upodobanie już ma takie szlachetne. A gust: chimeryczny. Zdaje się jednak najbardziej gustować w literaturze zwanej tak hiperbolicznie „nadobną“. Nie jeden np. snop a choćby tylko snopek pieknych—a z naszego zagona!—poezji w ręce swoje wziął p. Chomiński i w najpóźniejszy sposób światu pokazał. O tych i tamtych zresztą wydawnictwach L. Chomińskiego pisało się już na tem miejscu niejednokrotnie—i pisać będzie.

Dzisiaj chodzi tylko o najświeższy — honny suit qui mal y pense—wybryk wydawniczy p. L. Chomińskiego, również niespożyty jak w najlepszym stylu. Bo jakże śmiało nazwać, w dzisiejszych ciężkich i niekieremnych czasach, taką oto fantazję jak wytworne, w pełnym słowa znaczeniu wytworne wydanie zbioru poezji... całkiem, ale to całkiem nikomu nieznaną autorki? W dodatku, nie „tutejszej“, gdyż rodowitej Wołynianki! Tyle tylko, że „z Kresów“.

Himeryczna już taką fantazję miał p. Ludwik Chomiński.

I Bóg mu za nią zapłaci. Jest w poezjach p. Felicji Kruszevskiej metal najszlachetniejszego talentu, szczerze złoto arcyzmu. Nawet jest to już rzetelny kruszec—nie ruda. Wyprażać, wytapiać w ogniu żrącej a nieubłaganej krytyki niema czego. Płyną już z pod pióra zgola torebne, bywa że i siliczone odlewy.

Więc najpierw co do treści... Jakaż jest poetki ideologia? Jakiż zasadniczy podkład uczuciowy tych subtelnych, delikatnych, prawie wyrażających się, nieśmiały, wstydliwych, mimozowych liryk? Czy erotyzm? Czy koturnowość „ogólnoudzielskich ideałów“? Czy pasja jaka? Czy wieszczęnie? Czy uniesienia patryjotyczne lub egoizm krańcowy?

Istotą poezji p. Kruszevskiej jest Litość. Dickensowska, Andersenowska litość nad wszystkim stworzeniem litość krydnem... Litość, po przez którą czuć bardzo dyskretną, pełną nieskazitelnego smaku, uśmiechniętą przez łyż litość — nad samą sobą.

Jest i inny jeszcze motyw przewodni: Tęsknota. Tęsknota za czemś cudnym, świetlanym, ukojenia pełnym i rozkoszy nadziemskiej. Tęsknota za... Agarthą, za „jedynym punktem ciemnym po błękitnym słońcu“ daleko!

Nietyle może: daleko ile gdzieś indziej. Ailleurs!

Wiersze są to wszystkie do czytania cicho... cicho... samemu sobie. Może o szarej godzinie. Może w pochmurny, chłodny dzień listopadowy. Przy jednej, nawpółspalanej, pęgającej z lichterza świecy...

„Wciąż piszę na maszynie, bołą mnie wszystkie palce... Chciałabym odejść daleko...“

Ludzie tak mówią dziwnie, trudno, niezrozumiale... Chciałabym to zrozumieć—

i nie rozumiem wcale. Ulice są takie śliskie, horyzont mgłą zasnuty. Deszcz pada. Woda wsiąka w biedne, dziurawe buty. Tramwaje dzwonią przeciągle i ryczą samochody. Tak bardzo, z dnim każdym więcej, strone się robią schody...

Wszystko jest nieprzyjemne i wszystko na mnie krzyczy i szary strach na mnie czeka na każdym rogu ulicy.

Wiatr brudne chmury po niebie szarpną młotą przepędza. W pokoju czeka za drzwiami zła kuma, cierpliwa nędza.

Kwiaty stojące na oknie — i te musiały poschnąć! O Boże, dobry Boże! Jak trudno jest dorosnąć! Aż kiedyś (pewno w zimie) sił więcej mi nie starczy; sam dobry Bóg uchyli rąbek słonecznej tarczy; uśmiechnie się... Naprawdę! Zawoła mnie do siebie:

Z Polski zalanej błotem, chodź, dziecko! Będziesz w niebie!

Ach, wszystko ze mnie spadnie, zrobię się znów małeńka. Bóg mnie gdzieś poprowadzi... a trawa będzie miękka; będzie świeciło słońce, będą śpiewały ptaki, po bokach będą stały wilgotne bzuwe krzaki... Z dobrym, kochanym Bogiem pójdziemy gdzieś ogrodem... Będzie pachniało wiatrem, kwiatami, ziemią, miodem... Bóg ręką skinię promienną, uciszy radosne plectwo... Odpocznij, zaśnij, małe, zmęczone Biedactwo“.

Mało znajdzie się dotknąć delikatniejszych, miększych, serdeczniejszych w liryce polskiej.

I czy to stanie Biedactwo w mróz na ulicy przed uchylonymi drzwiami cukierni gdzieś, ciastek, ciastek bez liku! Czy to w powiatowym „hotelu“ wędnie i usycha córka żyda gospodarza; czy to motorniczy zapatrzył się na cudną jak z bajki pasażerkę, całą w pachach, jedwabiach i perfumach — i przejechał dziecko...

Albo, nie, posłuchajmy lepiej sami:

Przechodzę koło teatru. Ulica ruchliwa taka.

Teatr to rzecz przeszłości, tylko bilety są drogie.

Odechodzę zwolna i idę zwykła do domu drogą. Tyle jest przezeń teatrów... Ja do nich pójsz nie mogę.

I patrzę bez zadržania na wszystkich tych, którzy mogą.

Ulica za ulicą — błąkam się czegoś bez celu. Myślę się za mną ciężko widać, jak chwytają cienie. Tam, w domu, w chłodnym pokoju usiądę w fotelu. Wyjmę chusteczkę z kieszeni... Och, nie! To tylko zmęczenie.

To schody, to dom, to pokój. Na łożku lalki zmarnięte.

Wątki rośliny w doniczkach: wszystko tak dobrze znane!

Hotel, na którym odpoczę, książki troszeczkę pomięte...

Okno, dla tylu rzeczy na zawsze zakratowane.

Zmęczoną, ciężką głowę wpięram na chłodnej dłoni: Och, przeszył już wszystko przeszło... Mój teatr się zaczyna.

Wyjdzie ktoś czarny, wysmukły, do złemi się ukłoni —

Podjedzie w górę błękitna, w złociste pawie kurtyna.

Wszystko, wszystko to zlewa się w jeden nastroj: cichej, schodzącej z drogi Losowi—rezygnacji.

Tylko cykl cały zatytułowany „Owoce“, to jakby interludja rozrywkowe. Zabawa w czysty Sztukę. To dopiero można nauzywać sobie!

I winą się, winą, nanizują, jak perłki i kryształki na cieniutką nitkę: wierszyki... wierszyki... wierszyki... Niektóre nietylko sozyste i barwne i rozmięgane. Takie np. „Majny“ — to poetycka inwencyjka blysk kompletnej oryginalności.

Une trouvaille! Takie girlandki owoców wiszą po obrazach Rubensa.

Co zaś do formy i faktury, poezja p. Kruszevskiej—to najświeższy modernizm. Poezja to wobec której romantyzm Mickiewicza przybiera posagowość i prostotę linii klasycyzmu. Jako typ, jako charak-

KRONIKA

SRODA
28 Dnia
Walerego
jutro
Franciszka

Wsch. sl. g. 7 m. 23
Zach. sl. g. 16 m. 22

WILEŃSKA.

— (k) Powrót pana Delegata. Delegat Rządu powrócił z Warszawy wczoraj rano i objął urzędowanie.

— (k) Nowy inspektor duchownego seminarjum prawosławnego. Na miejsce usuniętego archimandryta Filipa (Morozowa), został powołany p. Tuczewski były profesor wołyńskiego seminarjum duchownego prawosławnego.

— (k) Zażalenia na policję załatwiają starostwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że wszelkie skargi i zażalenia na czynności i zachowanie się policji państwowej należy we własnym interesie wnieść przedewszystkiem do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji (starostwo, komisariat rządu) i dopiero w razie niezadowolenia z rozstrzygnięcia sprawy przez tę władzę, należy skarżyć się do instancji wyższej (wojewoda, Delegat Rządu w Wilnie). W przyszłości wszelkie skargi skierowane wprost do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazywane do załatwienia właściwej władzy administracyjnej w pierwszej instancji.

— (k) Zwrot opłat szkolnych. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem oświaty zdecydowało zwrócić pracownikom państwowym zapłaconą opłatę szkolną za dzieci kształcące się w prywatnych szkołach średnich.

— (k) Ulgi podatkowe. Ministerstwo Skarbu rozstało do Izby Skarbowych okólnik z instrukcją aby przy reklamacjach z tytułu wymiaru podatku dochodowego za rok 1924, a ewentualnie również podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1924 roku w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, stosować ulgi odnośnie do terminów płatności, sekwestrow i licytacji przez odroczenie terminów, jednakże nie dłużej niż na dwa do trzech miesięcy. Wszelkie odwołania w sprawie wymiaru podatku dochodowego kierować należy do komisji odwoławczych przez właściwe Izby Skarbowe.

— (w) Nowe stowarzyszenia w Wilnie. P. Delegat rządu zatwierdził statut „Towarzystwa Rozpowszechniania Wykształcenia Średniego w Wilnie”, które utrzymuje t. zw. gimnazjum Welera, statut „Kola Aupozolichnego w Wilnie”, oraz nowo opracowany statut „Polskiego Stowarzyszenia Techników w Wilnie”.

— Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zawiadamia, że w dniu 22 stycznia r. b. uruchomiono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Lubiąż powiatu Pińskiego.

— (z) Podoficerowie utrzymywani będą zamiast gotowych mundurów materiału. Wychoząc z założenia, że prawie wszyscy podoficerowie zawodowi, otrzymujący umundurowanie żołnierskie, przerabiają je, celem dopasowania, władze wojskowe zezwoliły na dawanie podoficerom zawodowym materiału i dodatków w ilości podług norm ustalonych, zamiast gotowych przedmiotów umundurowania.

ter stylu: ni to Jłakowiczówna, ni to Pawlikowska. Poetycki i m p r e s s j o n i z m. Od czasu do czasu przejdzie się Wyspiański po tych wirydarzach — lub pogoni za jakąś Rachel, córką hotelarza z małego, zagubionego miasteczka.

Baj są nawet alteracje, zamiast rymów (jak Pan Bóg przykazał). Jakże by nie miały być. Taka wygodna... i taki je m'en fiche! Jest zamiast rymu prosta alteracja — i co mnie zrobisz? Oczywiście, oczywiście... woina woina... Można i tak. Czego dziś nie można? Można sobie spokojnie rymować nietylko „krzycz” i „ulicy”, nietylko „kawiarni” i „ogarnie” ale nawet „doktorów” i „otów”. Alteracje zamiast rymów! Wie kto one są? Kto je rzucił w literaturę współczesną? Rodem z rosyjskiej bolszewji; bolszewicy pocieli dali przykład, że można rymować z sobą dźwięki literowe i eufonicznie tylko pokrewne sylaby.

W ich mirmom bytło
Kakole mnożstwo odkrytj.

Kien pod oknem nie maszet,
Kormiat cypljat krupiczestozju kaszej...
i t. p.

Lecz — dajmy pokój tym myślom i strofom, jak powiada Stowacki! Niech nam wystarczy fakt, że Wilja „strumieni naszych rodzica” nie przestała, chwalił Boga, płynąc (nawet zimą) wprost bujnego kwiecia — szczerzej poezji. A jeszcze piękniej gdy obca ręka rzuci z daleka na jej wybrzeże pęk tak świeżych i wonnych kwiatów, jak poezje opracowane przez wileńskiego wydawcę-jubilera w książeczkę niemniej wykwintną niż one.

Cs. J.

Koszty szycia umundurowania z otrzymanego materiału, o ile szycie nie może być uskutecznione w wojskowych warsztatach, będą według ustalonych cen zwracane. Uszyte takie mundury będą cechowane i pozostają własnością wojskową.

— (k) Jakże uposażenie otrzymywać będą oficerowie awansowani. Minister spraw wojskowych wydał rozkaz w sprawie regulowania uposażenia awansowanych oficerów. I tak, oficerom awansowanym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, zarówno tym, który uzyskali nowe stopnie ze starszeństwem z dnia 1 lipca 1923 roku, oraz którym nadano nowy stopień ze starszeństwem 15 sierpnia 1924 roku przysługuje uposażenie nowego stopnia z dniem 1 grudnia 1924 roku.

— (k) Zaliczki. Ministerstwo spr. wewn. wystosowało do wszystkich panów wojskowych pismo, w którym powołując się na okólnik Ministerstwa skarbu zawiadamia, że normę funduszu zaliczkowego na uposażenia na styczeń i luty 1925 roku ustalono w wysokości 10 procent uposażenia służbowego za miesiąc styczeń 1925 roku pomnożonej przez dwa.

Z powyższego wynika, iż urzędnicy państwowi będą mogli obecnie otrzymywać zaliczki w wysokości 20 proc. ich pensji styczniowej.

— (z) Podatki komunalne. Termin płatności miejskich podatków za rok 1924 od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym, oraz od gruntów państwowych, położonych w granicach m. Wilna, upływa z dniem 31 stycznia 1925 r., jak to wskazane w rozsyłanych nakazach płatniczych. Wrazie nieopłacenia wyżej wymienionych podatków do dnia 1 lutego 1925 r. takowe będą wyegzekwowane przez sekwestratora miejskiego wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. Płatnicy, którzy dotychczas z jakichbyś powodów nie otrzymali nakazów winni się zgłosić niezwłocznie w celu otrzymania takowych do wydziału podatkowego magistratu (Dominikańska 2, pokój 66).

— (z) Przepisy kominarskie. W celu zapobieżenia pożarom każdy właściciel domu obowiązany jest dbać o to, ażeby komin i wszelkie przewody dymowe regularnie były czyszczone przez wykwalifikowanych i uprawnionych do tego przez Magistrat kominarzy na koszt właścicieli domów.

Terminy czyszczenia kominów ustanawia się jak następuje: a) kominy pieców kuchennych i ognisk używanych w okresie zimowym — raz na 2 miesiące (jako okres zimowy oznacza się czas od IX do 30.IV każdego roku). b) kominy odprowadzające dym więcej niż 2-ch palenisk, oraz kawiarni, restauracji, cukierni, palarni kawy, pralni zawodowych, zakładów kąpielowych raz na 4 tygodnie, c) kominy od pieców piekarnianych, masarskich, centralnego ogrzewania — raz na 2 tygodnie.

Piecy i kominy piekarniane muszą być raz na rok poddawane rewizji technicznej. Wszystkie paleniska piekarni stałych i sezonowych należy zastępować w komendzie straży ogniowej miejskiej (Dominikańska 2).

— (z) Przepisy dotyczące bezpieczeństwa ogniowego. Składanie i przechowywanie materiałów wybuchowych jak: benzyna, eter, nafta, terpentyna i tp. oraz łatwopalnych jak: siano, siema, przedza, szmaty, wory, drzewo, skrzynie i tp. wogóle gromadzenie jakichkolwiek materiałów — na poddaszach domów mieszkalnych jest zakazane.

Dotyczy to również składów i piwnic o ile te znajdują się pod pomieszczeniami mieszkalnymi. Dla piwnic wyjątek stanowi węgiel i drzewo opałowe, jednak w ilościach nie większych jak do użytku własnego.

Na poddaszach i strychach nie wolno składać ciężarów jak cegła, żelazto i tp. zakazuje się również zastawianie kladek schodowych, przedsiionków, korytarzy lub bram przejazdowych, jakimikolwiek przedmiotami, które zagradzałyby swobodne przejście.

W warsztatach, służących do przerabiania materiałów drzewnych, nie wolno pozostawiać na noc wiorów i śmieci, lecz należy je codziennie — po ukończeniu robot — wymiatać i składać poza lokalem w miejscach dostatecznie od ognia zabezpieczonych.

O ile zakład używa piyny łatwopalnej (benzyna, eter, spirytus i t. p.) zapas tych płynów w sumie nie może przewyższać 5-ciu litrów i winien być przechowywany w odpowiednich i szczerlnie zamkniętych naczyńkach. W pomieszczeniach, gdzie mieszczą się materiały drzewne i łatwopalne należy utrzymywać nie mniej niż 2 naczyńka (wiadra) stale napełnione wodą lub gaśnicę pożarową ręczną. Powyższe postanowienia wchodzi w życie z dn. 1 lutego 1925 r.

— Poradnia dla chorych na płuca. Jednym z największych nieszczęść ludzkości jest gruźlica i walka z nią powinna być prowadzona nie tylko przez rząd, lecz i przez same społeczeństwo. Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, jako organizacja społeczna uruchamia w początkach lutego b. r. wzorową poradnię dla chorych na płuca, lecz brak środków materialnych zmusza Towarzystwo zwrócić się do społeczeństwa o pomoc i w tym celu urządza

PIERWSZORZĘDNA CUKIERNIA „ŚWITEZIANKA”

UL. Ad. MICKIEWICZA Nr. 1

poleca gotowe i na zamówienie własnej pracowni: wszelkiego rodzaju ciasta, torty, cukry, miękkie FRANCUSKIE KARAMELKI, oraz czekolady i czekoladki znanej jakości.
Codziennie przygrywa duet, a w sobotę i niedzielę trio pod dyrekcją p. Wacława Brzezińskiego.

loterję fantową i wzywa ludzi dobrej woli do ofiarności w czasie zbiórki fantów.

— (k) Wypadki wścieklizny w Wileńszczyźnie. W ostatnim kwartale roku ubiegłego zabito w całej Wileńszczyźnie wściekłych i podejrzanych o wściekliznę psów—98, kotów—1, bydląt rogatego—1, koni—1, trzody chlewnej—1, bezdomnych psów zabito—242, bezdomnych kotów zabito—4. Wypadków pokąsania ludzi przez psy wściekłe było 26.

— (w) Odezwy komunistyczne. W nocy z dnia 26 na 27 b. m. w okolicy Zwierzynca rozlepiane były w nieznaczonej ilości odezwy komunistyczne.

— (w) Lochy w kościele Franciszkańskim. Jak się dowiadujemy powstała specjalna komisja w składzie: pp. prof. Remera, Kłosa i dyrektora archiwum państwowego p. Studnickiego w celu zbadania podziemi kościoła Franciszkańskiego.

— (w) Wycieczka z Warszawy. W początkach lutego, prawdopodobnie i lub 2, przybywa do Wilna wycieczka Uniwersytetu Robotniczego z Warszawy.

— (k) Dzik motocyklista na ulicach m. Wilna. Wczoraj około godziny 1 po południu jakiś motocyklista rozjeżdżał w przeciagu blisko godziny po ulicy Adama Mickiewicza z szybkością, która mogłaby być zaszczytną na torze wyścigowym, ale nie na ulicach miasta. Policjanci którzy stali na posterunkach nie tylko że nie reagowali, ale nawet grzecznie się usuwali z drogi, kiedy motocyklista się zbliżał ku nim.

— Świetnie zapowiadający się bal reprezentacyjny Korpusu Oficerów 6 pp. Leg. pod protektoratem J. W. P. P. Delegatowej Raczkiewiczowej i Generalowej Rydz-Smigłowej, Delegata Rządu Władysława Raczkiewicz i Inspektora Armii gen. dyw. Rydz. Smigłego odbędzie się w saloonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w dn. 31 stycznia b. r.

Zaproszenia otrzymać można tylko u honorowych Gospodyń i Gospodarzy, obowiązki których raczyli przyjąć:

J. W. P. P. Mec. W. Abramowiczowa, Prezyd. W. Bańkowska, Dyr. Białasowa, Bohdanowiczówna, Dr. Bujalska, Pułk. Fortnowska, M. Cholechowska, Ciudździewicka, E. Czechowiczowa, Gen. S. Dąb-Biernacka, Rekt. Dziewulska, Mec. M. Englowa, Kurat. Gąsiorowska, Del. A. Kopolowa, Kurat. St. Kopolowa, Rejent. J. Kłotowa, Post. Kościelakowska, Kozakiewiczowa, Senat. Krzyżanowska, Płk. Kruszczyńska, Gen. Kubinowa, Płk. Łukasowa, W. prez. J. Łokucjewska, Hr. S. Łopacińska, Dr. Łukowska, A. Łabuniska, H. Łapińska, Dyr. Małacka, W. dyr. Matuska, Prof. Michałowska, Hr. S. Mohłowa, Hr. W. Mohłowa, W. prez. Mursa-Murczowa, Płk. Ordyłowska, Płk. Piłsudska, Hr. J. Flawerowa, Płk. B. Popowiczowa, Prez. J. Popowiczowa, W. dyr. Renard-Czarnecka, Dyr. D. Rozwadowska, Prez. J. Staszewska, Płk. Siedlecka, Mec. L. Sumorokowa, Prez. M. Szczepkowska, Mec. C. Skinderowa, Płk. Szalylowa, Prof. Szymańska, Gen. Karasiewicz-Tokarzewski, Płk. Trzebiński, Gen. A. Tupalski, Hr. A. Tyszkiewiczowa, Kom. Rz. K. Wimborski, K. Wagnerowa, Dr. S. Węglawska, Dr. W. Wojewódzka, Płk. Fogliowa Prof. M. Zdzichowska.

J. W. P. P. Mec. W. Abramowicz, Prez. W. Bańkowski, Dyr. Białas. Bohdanowicz Płk. Bortnowski, Dr. Bujalski, Płk. W. Canna, M. Cholechowski, Ciudździewicka, Mec. M. Engiel, Rekt. Dziewulski, Kurat. Gąsiorowski, Prok. W. Holowna, Rejent. J. Kłott, Del. A. Kopeł Nacz. St. Kopeł. Poseł Kościelakowski, Gen. Kubin. Płk. Kruszczyński, Senat. Krzyżanowski, Płk. Łukas. Prez. J. Łokucjewski, Hr. S. Łopaciński, Dr. Łukowski, Dyr. Małacki, Dyr. Matuski, Prof. Michałowska, Hr. S. Mohł. Hr. W. Mohł. W. prez. Mursa-Murcz. Płk. Ordyłowski, Hr. F. Piater, Hr. J. Piater, Mec. J. Piłsudski, Płk. Pastawski, Płk. Piłsudski, Płk. B. Popowicz, Prez. J. Popowicz W. dyr. Renard-Czarnecki, Prof. J. Rettinger, Dyr. D. Rozwadowski, Płk. Siedlecki, Mec. C. Skinder, Płk. Skwarczyński, Prez. R. Sumorok, Mec. L. Sumorok, Płk. Szalyl. Prez. J. Staszewski, Prof. Szymański, Prez. Szczepkowski, Gen. Karasiewicz-Tokarzewski, Płk. Trzebiński, Gen. A. Tupalski, K. Wagner, Kom. Rz. K. Wimborski, Dr. Węglawski, Płk. Fogel, Płk. Zello, Prof. M. Zdzichowski.

Z KRAJU.

— Zjazd Dowborczyków pow. Nieświeżskiego, Stołpeckiego i Baranowieckiego. Data zjazdu Dowborczyków w Nieświeżu została ustalona na 2 i 3 lutego.

2-go po południu przyjazd uczestników zjazdu i gości zamiejscowych, wieczorem akademja.

3-go nabożeństwo żałobne za poległych Dowborczyków, walne zebranie, wspólny obiad koleżeński, wieczorem bal w saloonach ratuszowych.

Spodziewany jest liczny zjazd Dowborczyków oraz sympatyków związanych wspomnieniami o ciężkich chwilach istnienia Korpusu Wschodniego jako jedynej Siły Zbrojnej Polski po wschodniej stronie kordonu wojennego.

Zamiejscowi goście proszeni są o wcześniejsze zawiadomienie o swym przyjeździe członka Komitetu p. Aleksandra Stodolkiwicza (Nieśwież—Starostwo) w celu przygotowania środków lokomocji z Horodzieja do Nieświeża i lokali.

Z SĄDOW.

— (a) Sprawa Wacława Żukowskiego. Wczoraj w sądzie apelacyjnym rozpatrywana była budząca w mieście wielką sensacją ze względu na zamieszane osoby, sprawa W. Żukowskiego, który w roku 1922 zamordował swoją żonę. Ze strony oskarżonego występował mec. Niedzielski z Warszawy, który w przeszło godzinę przemówieniu urozmaiconem piękniemi zwrotami retorycznymi, oraz porównaniami

TEATR POLSKI. (Latals.)

D Z I Ś po raz trzeci

„Pan naczelnik... to ja”

krotoczwila Monceya.

Początek o g. 8-iej wiecz.

W piątek 30 stycznia przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy”

satyra Savoirs.

W sobotę o g. 9-iej pp. przedstawienie szkolne po cenach najniższych

„Radziwiłł Panie Kochanku”

komedja Kraszewskiego.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka.)

Ostatnie występy Wiktorji Kaweckiej.

D Z I Ś

„Karnawał królewski”

operetka revue Nelsona.

Początek o godz. 8-iej wiecz.

Do SŁOWA i do wszystkich bez wyjątku pism OGŁOSZENIA NEKROLOGI i różne reklamy przyjmuje się TANIO

a dla osób poszukujących pracy specjalne ustępstwa w Biurze Reklamowem Stefana Grabowskiego Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, Tel. 82.

z dzieł St. Żeromskiego, starał się wyświetlić atmosferę w jakiej powstało morderstwo prosząc sąd, z powodu okoliczności łagodzących (obejście dziedziczne, ograniczone świadomości i t. d.) o zmniejszenie surowego wyroku pierwszej instancji. Drugim obrońcą był mec. Szyszowski.

Rzecznik powództwa cywilnego mec. Pietruszewicz w swoim przemówieniu polemizował z obroną i prosił o sprawiedliwy wyrok, ponieważ oskarżony na litosie nie zasługuje. Po wysłuchaniu stron sąd apelacyjny wydał wyrok zmniejszający Żukowskiemu karę z 5 na 3 lata więzienia zaliczeniem już odbytego aresztu.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Ślub. W majątku Albertyn powiatu Stonimskiego odbył się ślub hr. Franciszka Pusłowskiego syna Władysława i Krystyny z ks. Pignatelli z panną Ireną Mohłówną, córką znanego i zasłużonego działacza i obywatela inflanckiego hr. Hieronima Mohła.

Blogosławili młodej parze J. E. ks. arcybiskup Edward baron Ropp.

Prócz najbliższych na obrzęd zaślubin przybyli liczni przedstawiciele spokrewnionych rodzin Piaterów, Czapskich, Jundziłłów, Krasickich i wiele osób z dalszego i bliższego sąsiedztwa.

NOWOSCI WYDAWNICZE

— Jednodniowa teatralna, piąta z kolei ukazała się pod tytułem „Karnawał”. Ma też całą charakter harmonizujący z tym nagłwkiem. Oprócz zwykłej żywej i barwnej treści przynosi popularny zapis „Trzysta lat opery w Polsce” a w dziale ilustracyjnym dwa szkice niepospolite utalentowanego młodego malarza ze stron naszych p. Władysława Dunin-Marcinkiewicza.

— „Nauka i szkoła”, kwartalnik warszawski, organ Towarzystwa „Urania”, poświęcony urzędniom szkolnym i pomocom naukowym zawiera w 4-tych zeszytach pierwszego swego rocznika następujące prace: Włodzim. Antoniewicz „Pomoc naukowe w zakresie archeologii przedhistorycznej”, Delfiny Gayówny „Rola obrazów ściennych w nauczaniu elementarnem przyrody”, W. Haberkantówny „Znaczenie tablic ściennych w nauczaniu biologji” etc. Ilustracje. W dziale kroniki zwracają uwagę informacje co do propagandy polskiej pomocy naukowej zagranicą.

— „Heljon”. Pod takim tytułem zaczął wychodzić w Krakowie (drukowany w Ciechanowie) miesięcznik literacko-artystyczny. Panować w nim ma słowność ducha i inni słowy: sztuka, a nie naciąganie słabego i drugiego, a jeszcze inaczej: przekształcanie nerwowych, ehmurnych pokoleń powojennych i kształcenie silnego, odpornego wobec burz życiowych charakteru, pogody ducha i błękitnej po krwawych zmaganiach się z szaryszą. Mają zaś wypowiedzieć się w „Heljoni” czyste pierwiastki aryjskie. Związek „heljonistów” wykonał się z sekcji art.-literackiej uniwersytetu krakowskiego; debutowali heljonści pp. Gałuszka, Stępiński, Janowski i inni w krakowskim „Głosie Narodu”. Obecnie mają organ własny. W pierwszym zeszycie „Heljonu”, ani w belletrystyce prozajnej w poezjach jeszcze nie pulsuje żaden wybitniejszy talent. Może potem...

— Jan Mur: „Kubus i Halunia”. Opowiadanie dla dzieci. Z 28 ilustracjami S. Norblina. Warszawa. Skład główny w Tow. Ignis (E. Wende i Sp.) 1925. Życie i przygody dwójga dzieci w mieście i na wsi. Ilustracje, druk i papier bardzo ładne. Tekst może oczywiście zająć odpowiednich czytelników ale wybitnego talentu pisarskiego nie zdradza. Dość szary

„Informacja Powszechna”, przegląd tygodniowy życia społecznego, kulturalnego i sztuki oraz gazeta gazet, rozpoczęła 2-gi rok istnienia. Redaguje żywo „Informację” Stan. Jarkowski.

TEATR I MUZYKA

„Pan naczelnik... to ja”, prześmiewliwa krotchwilna Monceya ściga do Teatru Polskiego licznych widzów, żądnych wesoło spędzić wieczór. Prawdziwą sensacją jest wjazd na scenę poełgaj kurjer-skiego, który publiczność spotyka brawem. Role główne w tej krotchwilii grają pp. Wyrwicz, Wołhejko, Detkowski, Kurnakowicz, Pionka-Fiszler, Purzycki, oraz pp. Jaroszewska, Jaworska, Kuszlówna, Jasłńska.

Dziś „Pan naczelnik... to ja”. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. W piątek do cenach niższych niż zwykle jeden ukazuje się sensacyjna komedia Soytra.

„Wielka Kęsiąna i Chłopiec hotelowy”. — Ostatnie występy W. Kaweckiej: Dziś Teatr Wielki powtarza „Karnawał Królewski”, który tak bardzo przypadł do gustu publiczności. Liczne nagromadzone efekty w tej doskonałej operetce są żywo oklaskiwane.

Dziś po raz przedostatni „Karnawał”. — Przedstawienia szkolne W sobotę dn. 31 b. m. o godz. 4-ej pp. Dyrekcja Teatru projektuje wystawienie komedii kontuszowej Kraszewskiego „Raz dziwił panie kochanku”, w niedzielę zaś Bałuckiego „Rady Pana Rady”. Ceny miejsc najniższe.

XV prątek operowy organizowany z udziałem K. Świecickiej, W. Derwiesia i M. Lewickiego odbędzie się w Teatrze Polskim w najbliższą niedzielę o godz. 12-tej w pol.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. Dn. 27 b. m. z niewyjaśnionej przyczyny zapaliła się podłoga w więzieniu wojskowym na Antokolu. Przybyła straż ogniowa w przeciągu 15 min. ogień stłumiła.

— Zaginięcia. Konstancja Banroszewiczowa (Betlejemka 6) powiadomiła policję o zaginięciu jej 10 letniego syna.

Katarzyna Piętkowa (Makowa 12) powiadomiła o zaginięciu jej syna 13 letniego Wacława.

Z CAŁEJ POLSKI

— Po zgonie wicemarszałka Seydy. Wczoraj o godzinie 12-tej w południe po odprawieniu przez ks. Kardynała Kakowskiego nabożeństwa żałobnego przy zwłokach nastąpiła eksportacja zwłok na dworzec główny. W uroczystości żałobnej oprócz rodziny wzięli udział gabinet ministrów z premierem Grabskim i wicepremierem Thugulem na czele, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trampczyński, szef kancelarii cywilnej Lenc, członkowie obu izb ustawodawczych oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Kondukt prowadzony przez duchowieństwo przy dźwiękach orkiestry reprezentacyjnej 36 pułku piechoty stanął o godzinie pierwszej na rampie dworca głównego skąd trumna ze zwłokami s. p.

Seydy będzie wysłana dziś do Poznania gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb w grobach rodzinnych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (k) Ulgi celne. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu postanowiło zastosować ulgi celne dla części maszyn w kraju niewyrabianych, a to w uzgodnieniu specjalnych stosunków w dziedzinie zaopatrywania się rolników w części maszyn rolniczych.

Celem uzyskania ulgi celnej będą mogły firmy handlowe, trudniące się dostarczaniem części maszyn rolniczych, przedstawiać władzom skarbowym upoważnienia rolników do działania, celem uzyskania ulgi celnej. Upoważnienia powyższe muszą być przedstawiane po rozsprzedaniu rolnikom danego transportu części maszyn rolniczych.

Z ulg tych korzystać mogą wyłącznie części maszyn w kraju niewyrabianych.

Ze świata.

— Poszukiwanie skarbu Aleksandra Macedońskiego. Władze sowieckie wobec ciągłego braku pieniędzy chwytają się już zupełnie humorystycznych środków dla zdobywania pieniędzy. Jak donoszą z Baku, rada komisarzy ludowych Azerbejdżanu sowieckiego rozpatruje obecnie propozycje niejakiego Sawieljewa, który podejmuje się podjąć poszukiwań skarbu, rzekomo ukrytego w okolicach miasta Szemachi na Kaukazie, przez Aleksandra Macedońskiego.

Sawieljew oddawna zamieszkuje w tym mieście i opowiada, że przed kilkudziesięciu laty przybył tamże jakiś Grek z Konstantynopola w poszukiwaniu wspomnianego skarbu. Grek ten miał wykraść z archiwum sultanańskiego w Konstantynopolu dokumenty, które jakoby stwierdziły, że w swoim czasie Aleksander Macedoński, zagrożony buntem swych wojsk, podczas pochodu w Północnej Persji, miał zakopać w okolicach miasta Szemachi wielkie skarby. W Hezbie dokumentów miał się znajdować również plan, stwierdzający miejsce ukrywania skarbu.

Grek wziął sobie za pomocnika pewnego kowala, jako znającego dobrze okolice miasta. Poszukiwania wówczas nie odniosły skutków, lecz wspomniany kowal przed śmiercią powierzył swój sekret Sawieljewo-

NIEBAWEM UKAŻE SIĘ W SPRZEDAŻY „ALMANACH SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ” Pierwsze wydawnictwo na Ziemi Wileńskiej, które poruszy wszelkie zagadnienia dotyczące szkolnictwa naszego, jak również oświaty pozaszkolnej. Całkowity zysk ze sprzedaży „Almanachu” przeznaczony na zakup bibliotekzek dla szkół powszechnych.

wi, który rzekomo miał znaleźć miejsce, gdzie ma być ukryty skarb. Proponuje on obecnie wydobycie skarbu rządowi pod warunkiem, że część skarbu zostanie mu odstąpiona. Rząd Azerbejdżanu traktuje ten projekt zupełnie poważnie. — Wywóz mały z Indji. Z Bombaju donoszą do londyńskiego „Timesa”: Indjom przybył nowy artykuł wywozu. Setki żywych mały wywożone są stamtąd do Anglii i Niemiec, gdzie rozpowszechnia się widocznie sposób leczenia starości systemem dr. Woronowa.

Nowy ten handel wzmaga się szybko. Pięćset mały wywieziono na jednym tylko parowcu niemieckim, a setki oczekują na swą kolej. Mały wywożone są przeważnie z prowincji Lucknow.

Dziennik „Times of Indja” krytykuje sposób wywozu tych zwierząt, skupionych w klatkach drewnianych.

— Osada na palach z przed 7,000 lat Podczas oczyszczenia dna jeziora Zährichskiego odkryto resztki osady na palach z epoki kamiennej.

Śród wielkiej ilości palów, wbitych w dno jeziora, znaleziono różne narzędzia do obrabiania drzewa i rybołówstwa. Jak obliczają archeologowie, osada ta nawodna istniała przed 7,000 lat.

— Tropikalna oaza wśród pustyni lodowej. Dwaj uczeni James Lee i Henry Russel odkryli w Alasce tropikalną oazę, otoczoną zewsząd lodami. Wśród swych wielodniowych wędrówek wśród śniegów i lodów natrafili obaj podróżnicy niespodzianie na szeroką dolinę, gdzie przedstawił się ich zdumionym oczom nadzwyczajny obraz: stały tam obrzynie drzewa i kwitnący kwiaty, wypasły się na bujnych pastwiskach tysiące zwierząt tak, że wędrowcy

nie wierzyli samym sobie, potem zaś myśleli że weszli do raju. Dolina otoczona jest pasmem górskim, wysokość 500 metrów. Na pastwiskach obsianych kwiatami, bawły się niedźwiedzie, bawoły i lisy. zupełnie niepożądane. Nic nie wykazywała na to, że postać tam już kiedyś noga człowieka: Specjalna ekspedycja wybiera się w to cudowne miejsce, celem zbadania przyczyny tego nadzwyczajnego cudu przyrody.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

27 stycznia b. r.

(w zł. polskich).

Table with exchange rates for various currencies: Gotówka, Dolary, Czeki, Belgja, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Papiery proc., Pożyczka konwersyjna, Pożyczka złota, Pożyczka kolejowa.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne „JUTRZENKA” DZIŚ! Uroczyste Święto Śmiechu bez przerwy do lezi Śmieją się wszyscy, starzy i mali! Ponieważ przybyli do naszego kina niezrównani komicy świata Pat i Patachon we własnych osobach przywożąc ze sobą 10.000.000 fur beczek humoru, śmiechu, wesołości, dowcipu, pogody, radości s.t.c. bomba i bawia nas w najnowszą, największą i najlepszą swą kreacji. Niezrównana i niebywała dotychczas farsa w 10 aktach. Miłość wśród śniegów.

Biuro rachunkowo - informacyjne i podań „RACHUBA” WILNO, ul. W. Pohulanka Nr. 1-a Tel. Nr. 366.

Organizacja, otwarcie i prowadzenie ksiąg handlowych, sporządzanie bilansów, sprawozdań, kontrola rachunków, przewalutowanie bilansów na złote, według wyrażań laby Skarbowej. Zamknięcie i otwarcie ksiąg obrotowych z gwarancją i ściśle zachowaniem tajemnicy handlowej. Redagowanie podań, reklamacje, tłumaczenia, przepisywania na maszynaach. Korespondencja w jęz. polsk., niemieck., franc. i angielsk.

MALARZ POKOJOWY I SZYLDÓW W. WOŹNICKI WILNO, WILEŃSKA Nr. 17 przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

WILEŃKIN ul. Tatarska 20.

MEBLE rozmaite jadalne sypialne salonowe Wykwintne — Mocne — Niedrogo.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków Zawalnia Nr 1, telef. 1-47. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI: Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą detaliczną w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy przy bocznicy kolejowej: Róg ul. Targowej i Szkaplernej Telefon 4-62.

Własny labor przewozowy.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA, OTRĄB, SIANA, SŁOMY, KONICZYNY, WĘGLA, MĄKI pszennej, SOLI, CUKRU, SŁONINY, SZMALCU, KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

10-te Wschodnio-Europajskie Targi w Królewcu 15-18 lutego 1925 r. Największy rynek towarowy Wschodniej Europy! Przeszło 2.500 wystawców wszelkich branż.

Piekarnia z mieszkaniem, dobrze prosperująca, z całk. urządzeniem odstąpię. Oferty Biuro Reklamowe ul. Garbarska 1. dla L. T.

ANGIELSKIEGO udzielam Mickiewicza 5 m. 10 wejście furtką (koło Segala) od godz. 5-8-ej.

Potrzebny chłopiec starszy. Zgłaszać się z rekomendacjami do Biura Reklamowego Garbarska 1.

Zaścianek 4 dziesięć. 300 kw. sąni z zabudowan., od Wilna 2 km, sprzedaje się. Szczęgóły: ul. Piłsudskiego 51, Król.

KOGO OBCHODZA SPRAWY OGRODNICTWA PRZETWÓRNICZWA ROLNICTWA (Chmielarstwa) Niech karta pocztową zażąda OKAZOWEGO NUMERU Prenumerata miesięczna wynosi tylko 1 zł. 50 gr. (z dodatkiem) Adres Administracji „OGRODNIKA” ul. Boduena 2 Warszawa.

Umowy, korespondencje, rachunki i wszelkie inne roboty przyjmuję do wykonania BIURO PRZEPISYWAŃ NA MASZYNACH przy ul. Mickiewicza Nr. 1 róg Garbarskiej tel. 82. Robota akuratsna i terminowa

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ośmiennastoletniemu chorowemu, pozostającemu na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Do wynajęcia w centrum miasta od 2 do 4 pokoi z kuchnią. Elektryczność, woda, telefon. Oferty — do Administracji „Słowa” pod Nr. 777.

Sprzedaje się dom drewniany b. tanio, w Nowej Wilejce dow. się w Wilnie, ul. Lwowska Nr. 21 m. 1.

4 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, w centrum miasta, poszukuje się zaraz. Oferty do Biura Reklamowego St. Grabowskiego, Garbarska 1. Listownie lub przez telef. 82.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniemu staruszka z wyśzszem wykształceniem, ex-ziemiannika z Wileńszczyzny, zrzuconego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9-3.

Czy jesteście członkiem L. O. P. P.